

## GRUDZIĄDZKA

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

## Na światło dzienne

Wszyscy mówią, że dzisiaj w Polsce jest źle. Nawet bebechowcy przestali obiecywać chłopom bulkę ze szynką, a minister rolnictwa Janta-Polczyński powiedział iż genjuszem możnaby nazwać takiego człowieka, któryby wykazał przyczynę dzisiejszego przesilenia gospodarczego i określił co to za choroba.

Redakcja naszej gazety nie ma tak wysokich uzdolnień, a jednak już od szeregu miesięcy jasno i wyraźnie wskazywała na liczne przyczyny tej choroby, która spowodowała w Polsce wzrost licytacyjnych egzekucji aż o 550% i to od roku 1926 włącznie, podczas gdy w innych krajach mających podobne stosunki co i Polska ilość licytacyj pozostała na tym samym poziomie lub tylko nieco się podniosła.

Nad tą samą sprawą zastanawia się również Przewodnik Gospodarski, organ Centralnego Tow. org. i Kółek rolniczych, który widzi w całej groźbie gospodarczą ruinę wsi, a narzeka szczególnie na to, że dziś „wieś polska pozostała jak armia bez oficerów, pozbawiona czynnego udziału swoich przodowników, wskutek tego nie wykazuje żadnej ruchliwości, nie wykazuje żadnego dorobku myślowego, właśnie w tym czasie kiedy mózg silniej musi pracować niż muskuly“.

W dalszym ciągu Przewodnik gospodarski apeluje do wszystkich rolników, do wszystkich przodowników, do starych kółkowców, co już niejedną biedę przeżyli, by powrócili do dawnej swojej roli przodujących w swojej okolicy gospodarzy.

Stwierdzamy, że apel ten jest zupełnie na czasie i że bez bogatej w doświadczenie współpracy dawnych przodowników wsi, podźwignięcie się z biedy całej Polski uważamy za rzecz prawie niemożliwą. Dlatego też z całym głębokim przekonaniem apel ten powtarzamy, jednakże uważamy, że tylko jasne i rzetelne postawienie tej współpracy wszystkich dotąd zaciętych przeciwników politycznych może przynieść spodziewane dla Polski korzyści i dlatego nie wahamy się poruszyć tutaj także bardzo drażliwej sprawy, jaką jest sprawa nacisku politycznego jaki dotychczas wywierał Bezpartyjny Blok na spółdzielnie rolnicze. Wszyscy sobie dokładnie przypominamy jak to przed czterema z górą laty zaczęła się gwałtowna nagonka na tych dziś cenionych przodowników wsi. — Wszystkich nawet najbardziej zasłużonych działaczy wypędzano z całą bezwzględnością z kółek i spółdzielni rolniczych, i głoźono wstrzymaniem wszelkich subwencji i kredytów. o ile w zarządzie zasiadzie

## Przegląd ostatnich wydarzeń.

## POLSKA

— Powolne tempo tworzenia nowego rządu. Wiadomość o złożeniu w najbliższym czasie przez marsz. Piłsudskiego prezesury Rady Ministrów w ręce plk. Sławka potwierdza się. Natomiast co do zmiany w obsadzeniu poszczególnych ministerstw padają ustawicznie nowe nazwiska. Widocznie nawet w tak spokojnym czasie, jak obecny, i przy posiadaniu przez sennację tak przygniatającej większości w Sejmie i Senacie — jakoś niesporo idzie plk. Sławkowi ze skłeceniem nowego rządu. Przypuszczać można, że trudności polegają raczej w nadmiernej liczbie kandydatów wśród sanatorów na teki ministerjalne aniżeli na ich braku.

— Otwarcie Sejmu i Senatu, które jest spodziewane około 10 bm., dokona albo Pan Prezydent Rzplitej osobiście albo też w jego zastępstwie p. prezes Rady Ministrów. Na otwarciu będzie odczytane orędzie pana Prezydenta.

— Komasaacja czy parcelacja w Klubie Be-Be? Dzisiaj, gdy klub Be-Be posiada w Sejmie i Senacie zdecydowaną większość, nie od rzeczy będzie obserwować dokładnie co się w nim dzieje, gdyż wobec swej liczebnej przewagi niejednokrotnie jego wewnętrzne uchwały będą miarodajne dla ogólnej polityki czy to rządu czy to Sejmu. Na razie — jak chodzą słuchy — grupa pułkowników, która jest w klubie Be-Be najsilniejszą, zamierza za wszelką cenę utrzymać jednolitość klubu, czyli skomasować poszczególne znacznie się od siebie różniące grupy jak np. konserwatyistów - ziemian z drobnymi rolnikami, fabrykantów z „rewolucyjnymi“ bebesowcami, żydów z ewangelikami i prawosławnymi itp. Natomiast inni wpływowi ludzie w klubie Be-Be jak ks. Radziwiłł, Lechnicki, Moraczewski, Bojko itd., noszą się z zamiarem utworzenia z

jeden z „partyjników“. Terrorowi temu spółdzielnie uległy, wypełniły wszystko co im tylko polecono i oto dziś po czterech latach naczelny organ tych wyczyszczonej z wszelkiej polityki organizacji rolniczych narzeka na brak pracowników, na brak myśli, na zupełną martwość.

W tem przyznaniu się do winy zunifikowanych organizacji rolniczych oddanych we wyłączny pacht obszarniczym działaczom z B.B., widzimy jednak chęć do poprawy, chęć do obywatelskiej współpracy i podawaną nam dłoń chętnie przyjmujemy pod warunkiem, że to przyznanie się do winy nie będzie tylko dalszą pułapką, nastawioną celem dalszego ubezwładnienia drobnego rolnika przy pomocy kilku starych działaczy, zwabionych na hasło współpracy,

poszczególnych grup społecznych (ziemian, fabrykantów, drobnych rolników itp.) osobne grupy, luźno związane ze sobą w jeden klub Be-Be. Te zamiary nazwać można dążeniem do parcelacji Be-Be. Zdaje się że jednak pułkownicy, jako silniejsi, przeprowadzą raczej komasaację aniżeli dopuszczą do parcelacji jedyński.

— Z kół politycznych nadchodzą wieści, że prezes Wincenty Witos nie zamierza zrezygnować ze stanowiska kierownika P.S.L. „Piast“. Kwestję zachowania mandatu poselskiego rozstrzygnie prezes Witos w dniach najbliższych.

— Czyny i frazesy. Z okazji ingresu (wstąpienia) ks. Biskupa Adamskiego na stolicę biskupią w Katowicach dyrektor departamentu Ministerstwa Oświaty p. dr. Potocki wygłosił uroczyste przemówienie, które zakończył słowami: „Oby Bóg dał Ci, Księżo Biskupie, bierać bogaty i obfity plon z polny. Twych stądów i pozwól osiągnąć tak wyjątkowo potrzebny dla naszych czasów skutek prawdziwej miłości chrześcijańskiej, jakim jest: tworzenie pokoju przez rozbrajanie nienawiści“.

Istotnie przepiękne zdanie. Ale niech nam wolno będzie znaleźć odpowiedź na pytania: Kto stworzył Brześć i Grójec? Dlaczego jeszcze nie wszyscy więźniowie polityczni, którzy dotychczas nie wiedzą za co są uwięzieni, nie znajdują się na wolności? Dlaczego ci wszyscy, którzy dopuścili się gwałtów wyborczych, znajdują się na wolności? Czekamy na czyn a nie na frazesy.

— Za co zasądzono więźniów Rady Miejskiej. Onegdaj zakończyła się w Radomiu rozprawa przeciwko 14 radnym miasta Radomia, którzy powzięli uchwałę, piętnującą wywiezienie posłów do Brześcia oraz spowodowanie krwawych wypadków w dniu 14 września w Warszawie.

Wszak wiemy doskonale z historii Kasy parcelacyjno-osadniczej w Grudziądzu, że ludzie, którzy przez cały szereg lat pracowali dla tej spółdzielni, której celem była budowa warsztatów pracy dla drobnych rolników, i to pracowali zupełnie bezinteresownie, którzy poświęcili dla założenia i dla dzwignięcia polskiego mleczarstwa na Pomorzu dziesiątki tysięcy swoich oszczędności, którzy dla polskości Pomorza jeszcze przed wojną działali niezmiernie wiele, dziś znajdują się na ławie oskarżonych lub siedzą od kilku miesięcy we więzieniu, chociaż do dnia dzisiejszego nie wiadomo o tem, by komukolwiek z nich zarzucano sprzeniewierzenie choćby jednego publicznego grosza. — Sprawa ciągnie się całymi miesiącami, a podobno ma trwać całe lata, co

## OSWIADCZENIE.

Odwoluję z wyrazem ubolewania twierdzenia artykułu Gazety Grudziądzkiej z dnia 3. września 1929 pod napisem „Bronią się jeszcze twierdze Grenady“, dotyczące członków Pomorskiego Wydziału Wojewódzkiego — jako bezpodstawne i nieprawdziwe.

Pozatem zobowiązuje się ponieść wszystkie koszty Sądowe i pozasądowe postępowania włącznie umownych kosztów zastępstwa adwokackiego oskarżycieli i zwrócić powstałe koszty z przyłączenia się do skargi przez oskarżyciela publicznego Skarbowi Państwa.

Lucjan Głodkowski,  
redaktor odpow.  
„Gazety Grudziądzkiej“.

B. prezydent Janta Będzina Józef Grzasnarowski, b. wiceprezydent Będzina Władysław Uziębło, przewodniczący posiedzenia Karwowski, radny Śmietanka i adwokat Hajewicz zostali skazani na 3 miesiące więzienia i 3 miesiące aresztu. Pozostałych 11-stu oskarżonych zasądzono na 1 miesiąc więzienia i 1 miesiąc aresztu. Jednego z oskarżonych uniewinniono. Od wyroku tego obrona założyła apelację.

## ANGLJA

— Zapowiadany wybuch strajku węglowego w Szkocji obiał większość kopalni. Naogół jednak przypuszcza się, że groźba strajku ogólnego została usunięta i strajk zostanie wkrótce załatwiony ugodowo.

## AMERYKA

— W Stanach Zjednoczonych został wydany zakaz przywozu towarów sowieckich, wyprodukowanych w drodze przymusowej, do Ameryki. Zarządzenie to ma na celu powstrzymać Sowiety od dalszego podcinania handlu przemysłu, a głównie rolnictwa innych krajów.

zupełnie uniemożliwi ich dalszą pracę społeczną.

Jesteśmy zatem i owszem żądamy tego, aby rzeczywistych winowajców lub prawdziwych szkodników i hochsztaplerów spółdzielczych jaknajsurowiej karano, ale ileż to razy widzimy że ślusarz zawinił, ale chodzi w pełnej chwale, bo ma plecy, a kowala powiesili, bo nie umie śpiewać pierwszej brygady.

Słowem jeżeli za pięknymi słowami, które nadchodzą z tamtej strony barykady wyborczej, nastąpią równie piękne czyny, a przynajmniej dowody dobrej woli, to my jako Polacy, szczególnie na Pomorzu i na Kresach staniemy do gospodarczej współpracy bez żadnych dasów, ale czekamy na dowody tej dobrej woli do współpracy.

# Wynik wyborów sejmowych w byłym zaborze pruskim pokazuje, co znaczy oświata polityczna Ludu polskiego.

Przecież to nie przypadek tylko, że Polskie Stronnictwo Ludowe w byłym zaborze pruskim czyli w Północnym i na Pomorzu w obecnych wyborach wyszło zwycięsko.

Przecież to nie przypadek, że bebeci tutaj zdobyli z wielkim trudem po jednym mandacie w każdym okręgu.

Przecież i tutaj hulali terror, szalały bojówki bebekowskie, przecież i tutaj na prawo i na lewo aresztowano działaczy, przecież i tutaj było konfiskat gazet bez liku, no i najrozmaitszych szykan!

A jak sobie hulano — dowodem tego fakt niesłychanie jaskrawy, jaki podobny nie miał miejsca nigdzie w Polsce. Aresztowano przecież zasłużonego kapłana katolickiego, ks. pułkownika Panasia, redaktora „Gazety Grudziądzkiej“, bohatera wojennego, ozdobionego w czasie wojny polsko-rosyjskiej orderem „Virtuti militari“ i 4-ma krzyżami walecznych. A aresztowano go pod niesłychanym zarzutem — zdrady Państwa, nadużycia władzy duchownej do agitacji antypaństwowej w kościele itd. itd. — choć potem Sąd Okręgowy w Chojnicach stwierdził, że nie było jakiegokolwiek czynu karygodnego, któryby do aresztowania uprawniał. Trzeba jeszcze stwierdzić, że komisarz Królikiewicz, posunął się w swej bezwzględności do tego, że zupełnie bezpodstawnie aresztowanemu i trzymanemu w areszcie kapłanowi, przemokniętemu do nitki i zziębionemu — nie pozwolił nawet wysuszyć ubrania, a potem w otwartym samochodzie kazał wieźć do Chojnic. A już szczytem wszystkiego było umieszczenie bohatera i zasłużonego kapłana katolickiego — w celi, w której siedział znany morderca Kaszubowski!

Otóż ten bezprzykładny fakt w dziejach zmartwych powstałej Polski najlepiej świadczy o tem, że bezprawie, gwałt i terror nie tylko nie mniej działały na ziemiach zachodnich Polski — lecz dzięki przybyłym, jak się tutaj mówi, z „ciepłych krajów“ osobnikom, często wprost nienawidzącym europejskiego typu zachodniego Polaka — nawet bardziej hulali, niż gdzie indziej w Polsce.

A jednak — jednak — mimo to wszystko, Polskie Stronnictwo Ludowe w byłym zaborze pruskim nie straciło ani jednego mandatu.

Podobnie w byłym zaborze pruskim szczęśliwie przebyła wybory chęć Narodowa Partja Robotnicza. A bebeci, którzy przysięgali formalnie, że po dwa mandaty

wezmą z każdego okręgu wyborczego — z wielką biedą zdobyli po jednym.

I gdyby lud polski, lud włościański i lud robotniczy w całej Polsce tak się był trzymał przy wyborach, tak jak lud w byłym zaborze pruskim — to bebeci, licząc na każdy okręg po jednym pośle, mieliby zamiast 250 mandatów poselskich całe 64 — a lud włościański i robotniczy byłby zabrał resztę. I zamiast bebeków onby dziś w Polsce gospodarzył.

Już na wstępie powiedzieliśmy, że to nie rzecz przypadkowa — bo na świecie wszystko ma swoje powody.

Dlaczegoż więc, z małymi wyjątkami, ogół ludu polskiego w byłym zaborze pruskim nie uląkł się groźb bebeków, dlaczego nie ugiął się przed terrorem i gwałtami bebeków; dlaczego nie pozwolił się przekupić srebrenikami judaszowskimi itd. itd.?

Otóż dlatego, że wyżej, o wiele wyżej stoi pod względem oświaty politycznej, pod względem hartu duszy od ludu polskiego w innych dzielnicach.

A dlaczego tak jest?

Oto dlatego: Pokolenia Ludu polskiego w byłym zaborze pruskim, które dziś są uprawnione do głosowania, — kształciły się pod względem politycznym i narodowym na „Gazecie Grudziądzkiej“, która w czasie niewoli nieomal w każdej chacie wiejskiej była czytana, czy to włościańskiej, czy robotniczej.

Pod przewodnictwem „Gazety Grudziądzkiej“, jej wydawcy i jej redaktorów Lud polski byłego zaboru pruskiego zawsze szedł nieustraszony do walki o prawa naszego św. Kościoła katolickiego i prawa swe narodowe. Ni kary pieniężne, ni więzienie nie przerażały nie łamały go w czasie strajku szkolnego, a nawet jego działwy nie łamały katusze, nieraz katusze krwawe, zadawane jej przez siepaczy szkolnych.

A w czasie wyborów groźby landratów i amtsvorsteherów czyli ówczesnych starostów i wójtów, nie byłyby przejmowały z pośród ludu wiejskiego nikogo! Lecz trzeba niestety przyznać, że nikomu z tych urzędników nawet nie przychodziło na myśl, by w ten sposób chcieć wpływać na wyborców polskich. Rozumieli oni, że to byłoby beznadziejne, ale rozumieli też, że wybory mają być wolne. I one istotnie były wolne!

A wywierany przez ludzi prywatnych nacisk, np. nacisk prac-

dawców na robotników, spotykał się z bohaterem odporem tychże. Brać robotnicza nie lękała się szykan, nie lękała się terminatek, ale spełniała sumiennie swój obowiązek wyborczy — jak prawym Katolikom i Polakom przystało.

„Gazeta Grudziądzka“ w tych przejściach i walkach była Ludowi polskiemu ostoją, dodawała mu otuchy, sama wraz z swym wydawcą i redaktorami świeciła przykładem nieustraszonosci, odwagi i ofiarnych cierpień.

I w ten sposób wytworzył się w duszach Ludu polskiego piękny hart — zdolność do ofiarnych cierpień, zdolność do twardego starcia przy szczytnych zasadach i pogarda dla srebreników judaszowskich,

## Wybory, widziane z zagranicy.

Dzienniki sanacyjne pełne są codziennie okrzyków triumfu i tak pięknie brzmiących słów, jak konsolidacja, pewność, zaufanie. Teraz, powiadają, kiedy zdobyliśmy w Sejmie większość, zaufanie zagranicy do rządu polskiego i trwałości naszych stosunków politycznych wzrośnie i dolary rzeką popłyną do tego szczęśliwego kraju. Pomyłka, gruba pomyłka!

Opinia zagraniczna, a szczególnie ta, bezpośrednio w sprawach polskich zainteresowana, nie zadowolona się przejęciem cyfrowych wyników wyborczych, ale zaglądnęła niedyskretnie i poza kulisy historii ubiegłej niedzieli.

I tak np. w „Frankfurter Zeitung“, najpoważniejszym organie gospodarczym w Niemczech, czytamy takie zdania:

„Marszałek Piłsudski i jego obóz odniósł zwycięstwo, oparte nie na zaufaniu społeczeństwa.

Odbyły się wybory, które śmiało można nazwać bałkańskimi, a może nawet więcej, gdyż tego, co się działo w Polsce, nie widzieliśmy nawet w państwach bałkańskich. Aresztowania posłów i tysięcy przeciwników politycznych, samowolne i bezprawne komentowanie ustaw wyborczych, skreślenia tysięcy wyborców z list, niszczenie pism opozycyjnych, narzucanie jawności wyborów — były na porządku dziennym. Wszystko to działo się w państwie, które mieni się być opartem na zasadach demokratycznych.

W warunkach normalnych wybory przyniosłyby bezwątpienia wielką klęskę sanacji, jednakże przy użyciu takich metod uzyskala

pogarda dla groźby i wszelkich prób niewolenia.

I to wszystko przetrwało w duszach, przechodzi z pokolenia na pokolenie. Skutki pracy dziesiątek lat „Gazety Grudziądzkiej“ działają i dziś jeszcze w duszach — bez względu na to, do jakich obozów politycznych potomkowie dawnych czytelników należą.

I to tłumaczy, dlaczego wybory obecne w byłej dzielnicy pruskiej wypadły tak a nie inaczej. To wyjaśnia, dlaczego bebekowska sanacja nie mogła opanować byłego zaboru pruskiego. To jest wytłumaczeniem, dlaczego zamiast dwóch mandatów, jakie conajmniej chcieli zdobyć w każdym okręgu, z wielkim trudem i sposobami bezprzykładnymi zdobyli po jednym.

To też dlatego słusznie wołać możemy: „Cześć Ludności Polskiej w byłym zaborze pruskim!“

ona większość w Sejmie, większość, którą potrzebowała, aby móc samowolnie rządzić w Polsce.

Jedno jest wszakże pewne, że obecnie sanacja i to wyłącznie sama odpowiadać będzie za to, co się w najbliższych latach będzie działo w Polsce. Ta burza, która obecnie i nadal nad Polską szaleje, nie będzie jednak trwać zawsze. Bo duch wolności jest wieczny!“

Zagranica, jak widzimy, posiada zaufanie, ale w zwycięstwo tych, którzy głosowali przeciwko sanacji.

## P. Piłsudski wyjeżdża na wyspę Maderę na cały rok.

Na poufnej Radzie ministrów marsz. Piłsudski na wstępie oświadczył, że będzie zmuszony podać się do dymisji wraz z całym gabinetem. — Jedyńm powodem, który go do tego zmusza jest zły stan zdrowia. O tem zamiarze zawiadomił p. Piłsudski prezydenta Rzeczypospolitej i zaproponował na swego zastępcę Walerego Sławka, który będzie miał dość czasu do utworzenia gabinetu.

Z otoczenia marsz. Piłsudskiego rozchodzą się pogłoski, że marszałek wybiera się na cały rok na wyspę Maderę, która posiada wprost cudowny klimat podzwrotnikowy.

Na wyspie Maderze spędził ostatnie miesiące swego życia ostatni austriacki cesarz Karol.

„KTO POSIEDZIE ujście Wisły i Gdańska, ten będzie większym panem Polski, niż król, który w niej panuje“.

(Fryderyk II. 1763 r.)

WHITMAN CHAMBERS.

## ŚLADAMI REKAWICZKI

Powieść amerykańska

99

(Przedruk wzbroniony.)

Mydelko potrząsnął poważnie głową.

— Wszystko przepadło. Od kobiet powinno się być zdaleka. Napęta nam biedy, ani chybi. Lepiej się od niej odczepmy. Niech jedzie sama.

— Nie boję się jej, Mydelko. Wierzę w przeczucia, ale twoje przewidywania wydają mi się niedorzeczne. Zresztą możesz jechać przodem, jeżeli chcesz. Dogonimy cię pod miastem.

Mydelko wyszczerzył zęby.

— Mądry jesteś, chłopie, ale mnie to na rękę. Dawaj szkapę,

to odrazu wyruszę. Do widzenia pod miastem!

Lawrence wyprowadził z szopy jednego konia i podał koledze cugle. Mydelko podszedł z prawej strony i cudem uniknął potężnego kopnięcia.

— Z drugiej strony, przyjacielu — poradził Don Kojot. — Do koni przystępuje się z lewej strony, a do krów z prawej. Taka jest zasada.

Mały skrzywił się gniewnie, przebiegł na drugą stronę zwierzęcia, wsiał bez trudności i odjechał, ukazując za każdym krokiem konia płamę błękitnego nieba między sobą i siedłem.

Don Kojot podprowadził pozostałe wierzchowce przed dom i zawołał Gayle, która w chwilę później ukazała się na progu.

— Gotowe? — zapytała z uśmiechem. — Gdzie pański mały przyjaciel?

— Pojechał przodem. Pewnie mu się spieszy.

W chwili, gdy młodzieniec pomagał jej wsiąść, roześmiała się i zawołała:

— Coś mi się zdaje, że pojechał przodem na czyjaś prośbę.

— Jak Boga kocham, nie — zaklął się Don Kojot, wskazując na siodło. — Ale teraz, kiedy pani to powiedziała, przyznaję, że to dobra myśl. Będę miał przynajmniej jeszcze jedną możliwość poprosić panią o rękę.

Gayle nie odpowiedziała. Wyjechali razem na drogę.

— Nie wyjdzie pani za mnie? — pytał natarczywie.

Po raz pierwszy od nocnej rozmowy na górze, wzięła jego pytanie na serjo. Spotkała się z jego wzrokiem poważnym, melancholijnymi oczyma, bez cienia uśmiechu na ustach.

— Zdaje mi się, że mogłaby mnie pani pokochać, panno Gayle — ciągnął drżącym głosem, Don Kojot. — Nie jestem urodziwy, to prawda i pewnie wydaje się pani nieokrzesany i prostaczny. I nieraz wyrwie mi się nieeleganckie słowo. W tej szkole, do której uczęszczałem, nie uczyli elegancji. Pomimo wszystko jednak byłbym dla pani strasznie dobry. Na świecie jest dużo ludzi, gorszych ode mnie.

— A bardzo mało lepszych, Don Kojocie — wtrąciła poważnie Gayle.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**\*\* ROK 1930 MA SIĘ JUŻ KU KONCOWI.** Za kilkanaście dni nadejda święta Bożego Narodzenia. Nawet się nie spostrzeżemy, jak szybko to nadejdzie. Każdy zapobiegliwy gospodarz tak sobie wszystko układa, by święta mieć spokojne, by je spędzić przyjemnie w rodzinnym gronie.

My też od siebie wszystkim takim spokojnych świąt życzymy i dlatego przypominamy, że zbliża się koniec IV i ostatniego kwartału.

Czytelnicy nasi muszą przed świętami wyrównać wszelkie zaległości za „Gazetę Grudziądzką“ oraz wznowić prenumeratę na 1931 rok — przynajmniej na 1-szy kwartał.

Ci wszyscy, którzy pragną zamówić od Nowego Roku „Gazetę Grudziądzką“ niech się pospieszą z wysłaniem prenumeraty. Zalegającym dłużej z prenumeratą wstrzymaliśmy wysyłkę gazety i wkrótce wstrzymamy i tym, którzy wogóle mają jakiekolwiek zaległości.

Przypominamy, że nasz przepiękny

**„GRUDZIĄDZKI KALENDARZ MARJAŃSKI“**

bogato ilustrowany i zawierający niezmiernie ciekawą i urozmaiconą treść, ofiarujemy tylko tym czytelnikom, którzy zapiszą sobie w grudniu gazetę na przyszły okres.

Prenumerata „Gazety Grudziądzkiej“ wynosi kwartalnie 4 zł., na pół roku 8 zł., a na cały rok 16 złotych.

Pieniądze można przysłać czekiem PKO. Poznań Nr. 200.420 lub przekazać pocztowym.

Adresować należy tak:

**„GAZETA GRUDZIĄDZKA“**  
Grudziądz (Pomorze).



**Bank Rolny czy interes spekulacyjny**

Od dłuższego czasu informujemy, że Bank Rolny w Grudziądzu uprawia przy parcelacji zupełnie niewłaściwą, bo ściśle spekulacyjną politykę.

Zwłaszcza w ostatnim czasie — gdy ceny ziemi znacznie spadły, Bank Rolny kupuje majątki b. tanio a reflektantom sprzedaje po niebywale wysokiej cenie, robiąc w ten sposób „kokosowe interesy“ na osadnikach.

Jako przykład podajemy historię z majątkiem Gołoty w powiecie chełmińskim o obszarze 1660 ha. Majątek ten Bank Rolny nabył nie-

dawno wraz z zabudowaniami, gorzelnią i inwentarzami za bajecznie niską cenę 650 tys. zł., czyli po czterysta kilka złotych za hektar — natomiast chce sprzedawać nabywcom hektar gołej ziemi po 2000 złotych (!).

Tego rodzaju spekulacja nie powinna mieć miejsca w Banku Rolnym, który został stworzony celem niesienia pomocy parcelantom a nie w celu zdzierania z nich skóry.

Pobodne „kokosowe“ interesy Banku winny być zbadane przez Sejm i Najwyższą Izbę Kontroli Państwa.

**NAJCIEKAWSZE Z DNIA**

**Z Polski.**

**OTWARCIE NOWEGO MOSTU NA NIEMNIE.**

W zeszły czwartek odbyła się w Grodnie uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego mostu na Niemnie, który będzie odgrywać bardzo ważną rolę gospodarczą i strategiczną.

**ODKRYCIE NOWYCH POKŁADÓW WĘGLA KAMIENNEGO.**

W lesie włociańskim koło Tyśmienicy w Małopolsce Wschodniej — odkryto pokłady węgla kamiennego, rozciągające się, jak wynika z badań przeprowadzonych na znacznej przestrzeni ku południowi, poczynając od toru kolejowego linii Chryplina—Tyśmienica.

**ŁÓDŹ Z 5 TRUPAMI.**

Rybaacy zatrzymali na Niemnie pod Stółpeami łódź wojsk. sowiecką, w której znajdowało się trzech zastrzelonych żołnierzy sowieckich oraz dwie zamordowane osoby cywilne.

Rybaacy zatopili łódź wraz z trupami.

**Ze świata.**

**KATASTROFALNA POWÓDZ W HOLANDJI.**

Wskutek gwałtownej powodzi i wylewu rzek, całe terytorium Holandji pomiędzy rzekami Maas i Waal jest jednym olbrzymim jeziorem. Piękne i żyzne równiny Brabantu zalane są zupełnie wodą. Około 3 centymetrów na każdą godzinę podnosi się poziom wód około miast Nijmegen i Cuyk, które są zupełnie zagrożone zniszczeniem. Olbrzymie stacje hydrauliczne pod Beer zostały puszczon w ruch, ażeby ratować sytuację. Tymczasem aż do miasta Grave Holandia jest jednym morzem. Żywy zazwyczaj ruch samochodowy i kolejowy zupełnie jest przecięty. Prowincja Limburg

także objęta jest powodzią. Przedmieście św. Jakóba, Maastricht, tonie w wodach, a wszelki ruch uliczny odbywa się na łodziach. W dolnych częściach miasta Roermond straża pożarna i wojsko, a zwłaszcza oddziały saperów, wyratowały mieszkańców w łodziach. Katastrofa powodzi w Holandji przybiera charakter gwałtownego i niezwykle nieszczęścia żywiołowego.

**13 OSÓB SPALONYCH W WAGONIE**

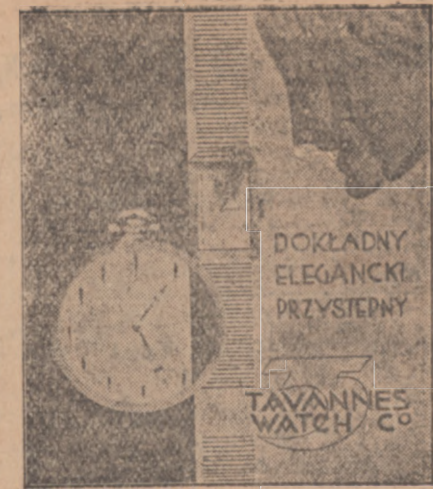
W pobliżu miejscowości Irapuato w Meksyku spalił się wskutek zderzenia z cysterną wiozącą benzynę wagon, którym jechała trupa cyrkowa. 13 osób z pośród personelu tej trupy zginęło w płomieniach. 18 doznało ciężkich obrażeń. Dzikie zwierzęta, w tej liczbie kilka lwów, uciekły z klatek i wpadły do wsi, gdzie spowodowały straszny popłoch. Drapieżne te zwierzęta zostały w końcu zabite przez mieszkańców wsi. Wielkie szkody poczyniły słonie, które wyrwały się na wolność i których nie udało się schwytać. Uciekły one w pobliskie góry.

**Czterdziestu osadnikom grozi ruina.**

Ratujcie ich posłowie ludowi! Po długich zabiegach i korowodach poszedł wreszcie majątek państwowy Krotoszyny w pow. lubawskim pod nóż parcelacji.

Mysleliśmy, że jakoś byt swój i swych rodzin potrafimy polepszyć. — Niestety zawiedliśmy się srogo, gdyż ziemię oszacowano nam tak wysoko, zaliczając ją od 2—5 klasy, że żaden z nabywców nie jest w dzisiejszych ciężkich czasach naznaczonych rat płacić.

Teraz naprzykład Urząd Ziemiński żąda wypłacenia do 15 grudnia przeciętnie po 500 zł od każdego osadnika na poczet 5 proc. zaliczki od sumy sza-



cunkowej, a do 15 marca przeciętnie po 1.500 zł od osadnika jako ratę amortyzacyjną wraz z odsetkami.

Zaden z nas 40-tu nie jest w stanie takiej kwoty zapłacić, tembardziej, że siedzimy tu przeważnie dopiero od kwietnia 1929 r. i do jakiego takiego zagospodarowania się brakuje nam jeszcze bardzo dużo.

Apelujemy do naszych posłów ludowych, by nie dali nam zginąć i ratowali nas przed niechybną zgubą, która grozi nam i naszym rodzinom.

Jeden z 40-tu osadników.

**Radjoprogram z Warszawy.**

Piątek, 5. XII. 30 r. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 „O samobójstwie“; 17.45 Koncert muzyki lekkiej; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej.

Sobota, 6. XII. 30 r. 14.30 Przegląd wydanietw periodycznych; 15.35 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18.00 Dla dzieci starszych pt.: „Tomek Latawiec“; 18.30 Koncert dla młodzieży; 19.25 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników; 20.15 „Piotr Wysocki o wybuch Powstania Listopadowego“; 20.30 Koncert; 22.00 Feljeton pt.: „Murwane słowa“; 23.00 Muzyka taneczna.

**Dobry środek przeciw grypie.**

Togal jest bardzo skutecznym środkiem przeciwko grypie i dlatego też z powodzeniem stosuje się ten środek celem zapobiegania wszelkiego rodzaju przeziębieniom. Niezwykle powodzenie i rozpowszechnienie Togalu należy przypisać doskonałym wynikom, jakie osiągnęli lekarze i kliniki ordynujące w tych wypadkach tabletki Togal.

**Kartka z dziejów „zwycięstwa“.**

W jednej z gazet warszawskich znajdujemy niezmiernie ciekawy obrazek, przedstawiający, w jaki sposób odbyły się wybory w jednej z ruskich wsi na Kresach Wschodnich. Obrazek ten jest tak charakterystyczny, że zdecydowaliśmy się podać go w całości.

Redakcja.

Pogoda dopisała, więc cerkiew nie mogła zmieścić wszystkiego ludu, który w niedzielę pieszo lub zaprzęgami ściągnął do Paramonówki. Ścisł w cerkwi był nieprawdopodobny. Chłop stał przy chłopie, że ani szpilki weźniać. A już o tem, żeby uklęknąć, mowy nie było.

Drugie tyle narodu stało na okalającym cerkiew ementarzu, usiłując ułowić uchem poszczególne słowa modlitwy, z trudem przedzierające się na zewnątrz przez wał mocno zgęszczonego powietrza.

Naraz tłum zakolysał się i głowy zwróciły się ku drodze, wiodącej z Iwanowie, po której poruszał się tuż man kurzu.

Ludzie zaniepokoiłi się, sądząc, że to znów oddział „pacyfikacyjny“ nadchodzi. Obawy te wskazę szybko rozproszyły się, gdy w tłum wpadła hurma rozkrzyczanych i uradowanych dzieci wiejskich, wołając, że to sama tylko orkiestra nadchodzi. Istotnie w niespełna dwa pacierze nade-

szła orkiestra N-go pułku ułanów i ustawiła się koło cerkwi.

Tymczasem skończyło się nabożeństwo i lud wysypał się przed cerkiew. Jednocześnie zajechał przed cerkiew autem zastępca pana starosty w towarzystwie dwóch policjantów.

Stanawszy na stopniu samochodu, pan zastępca dał znak reka, iż chce przemówić. Tłum uspokoił się, a pan zastępca zaczął im prawić o błogosławieństwach, jakie spływają na cały powiat od 1926 roku: o tem, jak dawniej było źle, a jak byczo jest obecnie i jak to może się pogorszyć, jeżeli — uchowaj Boże — znówu partyjnicy... że wysoki rząd o niezem iunem nie myśli, jak tylko o chłopach tego powiatu, żeby im dobrze się działo (dobrze się siedziało?) i żeby każdy z nich miał na obiad kurę (kare?). Wobec czego chłopci oraz ich żony (w tem miejscu pare bab chlipnęło i głośno utarło nosy) powinni pomóc rządowi w spełnieniu jego najlepszych zamiarów i wszyscy jak jeden mąż i jedna żona oddać w dzisiejszem głosowaniu „jedynki“. Kto jeszcze nie ma „jedynki“, może zwrócić się do policjantów, którzy zupełnie darmo dadzą mu nawet kilka sztuk. Zupełnie darmo — powtórzyl dobitnie pan zastępca i zrobił krótką pauzę, celem podkreślenia tego niebywałego dobrodziejstwa.

— Konstytucja nasza — ciągnął dalej pan zastępca — pozwala każdemu

głosować na jaki numer mu się podoba. Ale niechby kto spróbował... nie radzę! Pamiętajcie, że Konstytucja jest zła i dlatego będzie zmieniona, a władza jest silna i dlatego posterunek policyjny we wsi zawsze był i będzie na wieki.

Baby znówu chlipnęły i jeszcze głośnieję utarły nosy.

Z pośród tłumy wysunął się stary Fiedor Baraniuk. Ściągnął z głowy czapkę barania, pogladził włosy i w pas poklonił się panu zastępcy.

— Panie zastępcu! My chłopci wsi Paramonówki nie to, żeby my chcieli przeciwko władzy osobiście po ostatniej pacyfikacji naszego powiatu, ale dopraszamy się laski, żeby wysoka władza dała nam jakiś inny numer. „Jedynka“, ona, nie można powiedzieć, żeby zła była, ale za nadto delikatna. Nie dla chłopca ona. Pański to numer albo — można powiedzieć — dziecinny. Gawryluk, który gazety czyta, sam potwierdzi, że czytał, jakoby „jedynka“ była dla bebe, co w cudzoziemskim języku tyle znaczy, co dziecko. My ludzie dorodzi, chłopci, ojcowie rodzin; nam by władza winna dać jakiś poważniejszy numer, masywniejszy, mocniejszy. A tak poprostu strach bierze, że w reku go zgnieciesz i głos przepadnie. Zmilujcie się, panie zastępcu, i dajcie nam jakiś bardziej krzepki numer. Bo cóż dla dorosłego chłopca „jedynka“? Tyle co psu mucha. Wstyd tylko dla całej wsi i pośmiewisko dla ludzi. W Iwanowi-

each dowiedzą się i będą się nad nami natrząsać! Zmilujcie się, panie zastępcu, bądźcie nam ojcem rodzonym i karmicielem. Nie wydawajcie nas na uragowisko.

— Zmilujcie się! — poparł Fiedora cały tłum.

— Czyście wy, ludzie, poszaleli?! Co się wam ubrdalo? Wszystkie numerki są równe.

— Tembardziej, panie zastępcu, dajcie nam większy numer. Czy dlatego, że my chłopcy, to już i porządnego numeru nie mamy dostać?

— A jaki numer byście chcieli?

— „Siódemkę“! — wołali jedni.

— „Jedenastkę“! — rzyeli inni.

— Aha, to wy tacy jesteście? Ja wam pokażę, co to jest bunt!

— „Bund“ to „piątka“, a my chcemy „siódemkę“ albo „jedenastkę“.

Pan zastępca starosty mrugnął na policjantów, którzy wnet ustawili cały tłum czwórkami za orkiestrą. Następnie sprawdzili, czy każdy ma w reku „jedynkę“.

Gdy pochód był już ustawiony, zastępca starosty zakomenderował:

— A teraz marsz! Maszerować czwórkami, głosować „jedynkami“.

★

Nazajutrz „Pat“ (urzędowa agencja) doniósł:

„W obwodzie 1987 (wieś Paramonówka) na 385 uprawnionych do głosowania padło 385 głosów na liście Nr. 1. Obywatele głosowali jawnie przy dźwiękach muzyki.“

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

**Czwartek, 4 grudnia 1930.**  
 Czwartek: Barbary p. Wsch. sl. 7,54; zach. 3,47. Wsch. ks. 14,33; zach. 6,00.  
 Piątek: Saby op. Wsch. słońca 7,55; zach. 3,46. Wsch. ks. 14,58; zach. 7,25.  
 Sobota: Mikołaja b. Wsch. sl. 7,57; zach. 3,45. Wsch. ks. 15,36; zach. 8,47.

**\*\* DO DZISIEJSZEGO NUMERU** dołączamy „Śmiech” — bezpłatny dołączony do „Gazety Grudziądzkiej”.

**\* PROKOWO**, pow. kartuski. Przed kilku dniami tu gospodarz Kryspiński w towarzystwie zięcia swego Rosińskiego jechał do miasta. W drodze rozłączył się gwóźdź przytrzymujący przodek wozu od tyłu, wskutek czego wóz rozleciał się na dwie części. Spłoszone konie poniosły przód, a obaj jadący runeli na ziemię. Kryspiński odniósł lekkie obrażenia, zaś Rosiński doznał złamania kilku żeber, poważnego okaleczenia boku oraz wewnętrznych obrażeń. Przejżdżający przypadkowo samochód odwiózł rannego do lekarza do Gdańska.

**\* PALUBINEK**, pow. kościerski. Pewien tutejszy rolnik, mając chorą krowę, sprowadził do niej zachwalanego cudownego doktora. Tenże zbadał stan bydła, wachając i dmuchając do nozdrzy, poczem orzekł, że choroba jest bardzo groźna, ale on ją wypędzi swymi cudownymi lekami. Kazał przynieść sobie po kilka kamieni z trzech granic, stary trzewik z prawej nogi i jeszcze wiele innych rzeczy, zmieszał to wszystko, zagotował i dał krowie wypić, a zajrzawszy jej w oczy, zawyrokował, że za trzy dni i trzy godziny wyzdrowieje. Gdy minął przewidziany termin, krowa biedaczka padła. W żołądku jej znaleziono kawałek żelaza, serce zaś i wątroba były popsute, a i wszystko mięso było nie do użycia, tak, że trzeba je było zakopać. Ile zabobonny rolnik zapłacił za to cudowne leczenie, niewiadomo.

**\* STAROGARD**, Powiatowa Kasa Chorych stanowczo niema szczęścia. W kilka dni bowiem po przeniesieniu lokalu kasy do własnego gmachu przy ul. Warszawskiej, znowu dokonano

śmiałego napadu. Nieznani włamywacze weszli po drabince na dach przybudówki, poczem przez okno przedostali się do wnętrza.

Silna stalowa kasa pancerna została rozpruta rakiem. Bandyci zrabowali całą zawartość kasy, poczem najspokojniej powrócili tą samą drogą. Istnieją poszlaki, że włamywacze zwiiali samochodem w kierunku Chojnic. — Skradziono 2 tysiące kilkaset złotych w gotówce i kilkanaście weksli na sumę 4.500 zł. — Starogardza Kasa Chorych nie ponosi strat, ponieważ była ubezpieczona na wypadek kradzieży.

**\* TORUŃ**, W poniedziałek zakończył się przed sądem okręgowym proces przeciwko 18 uczestnikom manifestacji, jakie miały miejsce dnia 14 września br., w czasie zorganizowania demonstracji „Centrolewu”. Sąd ogłosił wyrok, skazujący: Franciszka Kopycińskiego i Franciszka Filipskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, Ign. Nadarzyńskiego i Wilhelma Bluma po 2 lata ciężkiego więzienia. Ponadto sąd skazał 6 oskarżonych po 6 miesięcy więzienia, jednego na 9 miesięcy więzienia, innych zaś uwolnił od winy i kary. Sąd zarządził tymczasowe zwolnienie do czasu uprawomocnienia wyroku wszystkich, za wyjątkiem 4 skazanych na ciężkie więzienie.

**\* CHELMŹA**, W dniu 27 listopada br. zastrajkowało w tutejszej cukrowni 36 robotników — zatrudnionych u niejakiego Kurowskiego przy wyładowywaniu buraków z wagonów. W dniu 28 bm. zastrajkowało reszta tych robotników w liczbie 80, tak, że obecnie strajkuje 96 osób. Strajk powstał na tle ekonomicznym, ponieważ robotnicy żądają podwyżki płacy do wysokości pobieranej jak w roku ubiegłym. Przebieg strajku jest spokojny.

**\* STARA RZEKA**, pow. świecki. Onegdaj znaleziono w lesie państwowym Stararzeki zwłoki mężczyzny, które znajdowały się tam przypadkowo 4 tygodnie. Sekcja zwłok wykazała, iż śmierć nastąpiła na skutek

otrzymania z tyłu strzału rewolwerowego, który ugodził denata w serce, powodując zgon. Według dotychczasowych dochodzeń ustalono, iż jest to niejaki Szezech Józef ze Starogardu, gdzie pracował ostatnio jako ogrodnik. Istnieje przypuszczenie, że zachodzi tu wypadek morderstwa na tle rabunkowym, gdyż tragicznego dnia denat posiadał przy sobie 200 zł gotówki, której przy zwłokach nie znaleziono. Dochodzenia w toku.

**\* GNIEW**, Baczność inwalidzi wojenni, wdowy, sieroty i pozostali! Zebranie powiatowe Koła Związku Inwalidów Wojennych odbędzie się w niedzielę dnia 7 grudnia br. po nabożeństwie, w wielkiej sali Hotelu Centralnego. Przybycie każdego członka bardzo konieczne. Zarząd.

**\* GRUDZIĄDZ**, dn. 3. 12. — Stan powietrza. Pogoda bezdeszczowa utrzymuje się nadal, przy małym ochłodzeniu się powietrza.

**\* TEATR MIEJSKI** daje w czwartek, tj. w dniu jutrzejszym, koncert Tow. Muzycznego. — W sobotę o godz. 4 popoł. gra „Dziwny Dzień”.

## KALENDARZ „MIESIĄCA POMORZA” W GRUDZIADZU.

W czwartek, dn. 4. 12. br. o godz. 8-ej wiecz. w Teatrze Miejskim wielki koncert artystyczny Towarzystwa Muzycznego z udziałem skrzypkawirtuoza Witolda Both'a i śpiewaczki (laureatki I nagrody państwowej) p. Heller-Bukowieckiej. Ceny zwykle. Czysty zysk przeznaczony na akcje „Miesiąca Pomorza”.

W piątek, dn. 5. 12. br. o godz. 8 wieczorem na auli Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Trynkowej uroczysta wieczornica dla dorosłych z udziałem p. Rychterówny.

W sobotę, dn. 6. 12. br. o godz. 11 przed poł. w Domu Żołnierza przy ul. Prowiantowej poranek dla młodzieży szkolnej z chórami, deklamacjami, przemową i udziałem p. Rychterówny. — Wieczorem capstrzyki.

**\* STAN WODY NA WISLE** przybrał ostatnio b. znacznie. Woda zalała łąki nietylko po lewej stronie Wi-

śle, ale zalała również i błonie podziemne pod miastem. Najwyższą falę przyboru wody minęła już Warszawę i zbliża się ku Toruniowi i Grudziądzi. Niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża.

**\* W DNIU ŚW. MIKOŁAJA**, tj. w dniu 6 grudnia br., urządza Koło Przyjaciół Harcerstwa o godz. 16-tej (4-tej popoł.) w Teatrze Miejskim uroczysty wieczór, na którego program złoży się: konkurs deklamacji, poczem odegrana zostanie przez artystów Teatru Miejskiego sztuczka p.t. „Dziwny dzień”, laskawie na ten wieczór napisana przez znaną i cenioną literatkę p. Zofję Meissnerównę.

— Zarząd Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej Oddział Grudziądz, zwołuje na dzień 7 bm. godz. 2-ga po poł. do hotelu p. Kellasa ul. Wybińskiego 42 w Grudziądzu swych członków na walne roczne zebranie. Ze względu na ważność porządku dziennego jak wybór nowego Zarządu itp., obecność wszystkich członków konieczna. — Za Zarząd: C. Gruźlewski, sekretarz.

## Notowania giełdowe z dnia 2-go grudnia 1930 r.

**Bydło i mięso.**  
 Płacono w złotych za 100 kilo żywej wagi

	Warszawa	Poznań	Lwów
Stadniki pełno-mięsiste kl. I.	140.—	132.—	110.—
Stadniki kl. II.	120.—	122.—	95.—
Stadniki kl. III.	100.—	93.—	—
Ciołeta tuczne	170.—	120.—	125.—
„ sr. tucz.	—	110.—	95.—
„ liche	—	95.—	—
Krowy pełnom.	—	135.—	115.—
„ mięsiste II	—	119.—	100.—
„ d. odżyw. III	90.—	100.—	80.—
„ jagnięta i skopy I	—	136.—	—
„ II	—	108.—	—
„ III	—	—	—
„ świnię 150-120 kg.	195.—	174.—	—
„ 120-100 kg.	160.—	166.—	155.—
„ 80-100 kg.	—	150.—	125.—

**Wartość pieniędzy zagranicznych.**  
 1 funt szterlingów angielskich zł 43,33  
 1 dolar amerykański „ 8,92  
 100 franków francuskich „ 35,00  
 100 franków szwajcarskich „ 172,70  
 100 franków belgijskich „ 124,30  
 100 koron czeskich „ 26,40  
 100 guldenów gdańskich „ 173,24  
 100 marek niem. rentowych „ 212,55  
 Gram czystego złota „ 5,92

## Przepisy policyjne o ruchu samochodowym

### Egzamin kierowcy w pytaniach i odpowiedziach

z 20 rysunkami, opracowania nadkomisarzy policji K. Fuchsa i M. Soboty. Ponadto zawiera książka ta tablice nowych znaków drogowych, wprowadzonych przez Automobilklub Polski, według wzorów międzynarodowych, lokalne przepisy o ruchu, obowiązujące w Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Lwowie i Łodzi oraz nowe przepisy o ruchu autobusów do publicznej komunikacji. Cena 2,75 zł.

### Poradnik szofera

Stanisław Szydlewski, porucznik wojsk samochodowych, podaje w Poradniku praktyczne rady i wskazówki prowadzenia oraz obsługi samochodu. Podręcznik ten zawiera oprócz tego tabelaryczne zestawienie błędów w działaniu samochodu i sposoby naprawy tychże. Książka zawiera 32 rysunki. — Cena 2,25 zł. — Koszta polecenia przesyłki wynoszą 50 groszy. Książki wysyłamy wyłącznie za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Księgarnia Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu. Ekspozytura w Grudziądzu przy ul. Wybińskiego 9.

**Baczność!**  
 Kawiarnie - Restauracje  
**Blokibonowe**

Do nabycia      Stałe na składzie

Zakł. Graf. Wikt. Kulerskiego w Grudziądzu.

Pojedyncze bloki są do nabycia w Ekspozyturze naszej przy ulicy J. Wybińskiego 9.



Podręcznik szkół zawodowych kierowców i właścicieli samochodów p.t.

## „Samochód Nowoczesny”

zawiera przystępny wykład ustroju samochodu, praktyczne rady i wskazówki z 243 rysunkami w tekście. Cena łącznie z kosztami przesyłki poleconej 15,00 zł.

Wysyłkę skuteczną się za poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Księgarnia Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu. Ekspozytura w Grudziądzu przy ul. Wybińskiego 9.

## Jak starać się o osadę z parcelacji?

Pod tym tytułem ukazała się broszurka opracowana przez J. Zakrzewskiego, inżyniera agronomii, magistra prawa i nauk politycznych, w której uprzyślednia i wyjaśnia sposób starania się o nabycie ziemi z parcelacji rządowej i prywatnej na podstawie ustaw o reformie rolnej. Ponadto zawiera broszurka dodatek, w którym mowa o opłatach stempowych na rzecz Skarbu i samorządu oraz o opłatach notarialnych na ziemiach Zachodniej Polski, a osobno o zobowiązaniach w Kongresówce i na Kresach Wschodnich. Cena broszurki 1,80 zł. Wysyłamy jedynie za poprzednim nadesłaniem nam należności za książki i na przesyłkę

Księgarnia Wiktora Kulerskiego Grudziądz. — Ekspozytura Księgarni w Grudziądzu przy ulicy Wybińskiego nr. 9.

Zagraniczne przedsiębiorstwo państwowe poszukuje wszędzie

## inteligentnych ZASTĘPCÓW

zarówno w większych miastach, jak i w najmniejszych osadach, celem sprzedaży dobrze wprowadzonego artykułu monopolowego.

Zgłoszenia sub „RAD” kierować do Biura Ogłoszeń „PAP”, Warszawa, Boduena 7.

Czy chcesz się dowiedzieć co powie o Twoim charakterze, zdolnościach, przeznaczeniu — słynny Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik? Napisz natychmiast imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru darmo. Poznań: kim jesteś, kim być możesz. Warszawa: Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik ul. Nowowiejska nr. 32. Nijmiejsze ogłoszenie i 75 groszy znaczkami pocztowymi na przesyłkę załączyc. Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynne go medjum Evigny-Rara zł. 3.

## JASNE SŁONCE

WYKŁAD Z PRZEWODNOSTY  
 ODWIEŻA ZNIECZCZONE POZADKI, LINIOLUM I FARBIEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

## Chcesz OTRZYMAĆ POSADĘ? Obelgę

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne, im profesora Sekutowskiego z Warszawy Żorawian 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynie, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiego, gramatyki polskiej, orsz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Zgłoszenia prospektów.

Uczeń na miesiąc i dam skie swawietow. Zgłoszenia Kawiecki, Poznań, M. Pocha 57.

Stali uboczny zarobek znajdują be: na rażenia godności stanu, pp. urzędnicy, emeryci wojskowi itd. Fachowość zbyteczna. Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, Watoła 11a.

Skład kolon, alno - spozazywcy w dobie: polozeniu, 3 lat prosperujacy, z urzadzeniem i towarem i 2-pokojelem mieszkaniem z powodu objęcia innego przedsiobierstwa sprzedam. Oferty do „Gaz. Grudziadzkiej” pod nr. 524b.

Instytut leczny czy dla jakajacych sie, cho ciadzby najtrudniej mowiacych, leczenie trwa 4 tygodnie, siuz swiadczeniemi dziekiyznaniemi Blizsze wiadomosci udz.ela Nowak Ludwis, Koscielna 14. Na odpowiedz prosze znaczek pocztowy.

Poszukuję mieszkanie 3-4 pokojowe go za czynszem z góry Zgłoszenia do Administracji „Gaz. Grudziadzkiej” pod nr. 527 b.

Instytut leczny czy dla jakajacych sie, cho ciadzby najtrudniej mowiacych, leczenie trwa 4 tygodnie, siuz swiadczeniemi dziekiyznaniemi Blizsze wiadomosci udz.ela Nowak Ludwis, Koscielna 14. Na odpowiedz prosze znaczek pocztowy.

Instytut leczny czy dla jakajacych sie, cho ciadzby najtrudniej mowiacych, leczenie trwa 4 tygodnie, siuz swiadczeniemi dziekiyznaniemi Blizsze wiadomosci udz.ela Nowak Ludwis, Koscielna 14. Na odpowiedz prosze znaczek pocztowy.

Instytut leczny czy dla jakajacych sie, cho ciadzby najtrudniej mowiacych, leczenie trwa 4 tygodnie, siuz swiadczeniemi dziekiyznaniemi Blizsze wiadomosci udz.ela Nowak Ludwis, Koscielna 14. Na odpowiedz prosze znaczek pocztowy.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi: w Polsce na poczet miesięcznie 1,80 zł., kwartalnie 5,80 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł.; kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie. Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,20 rma., w Szwajcarii 5 franków, w Czechostowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi w 8-eh wydaniach: I. (Pomorze), II. (B. zabór rosyjski, Małopolska, Zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 67 mm. poza tekstem 8 łamów po 90 mm. W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm.: w zwycajnych 6,20 zł., w nadesłaniem 0,70 zł., w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w zwycajnych 0,50 zł., w nadesłaniem 1,50 zł., w tekście 3,00 zł. na 1-iej stronie 4,00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0,20 zł. słowa tłustym drukiem podwojnie. W wydaniu jednym: słowo 0,15 zł., słowa tłustym drukiem podwojnie. Ogłoszeń drobnych (niezł. 2,00 zł. nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne amieszcza się tylko za gotówkę z góry.

Uwagi o. o. n. e.: Za zastrzeżone miejsca dolicza się 20%. za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy o 50% taniej. W zleceniach należy podać konieczne wydanie, w którym ogłoszenie ma się pojawić.

Drobne omyłki, nie smieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do zadania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z dnia sobota w nagłównku) przyznaje się ogłoszenia do 6-tych rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dzień ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka”, Grudziądz (Pomorze). Telefon 811 i 812. Konto PKO Poznań 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, ul. Chelmińska 78.

Drukarnia Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.